

Max Barry

„Korporacja”

FRAGMENTY

Tymczasem sieć czy nie sieć, jest praca, która trzeba wykonać. Dwa tygodnie temu sieć uległa awarii, zaraz potem Ścisły Zarząd zapewnił firmę, że rozwiąże problem w ciągu paru dni. Teraz wszyscy już wiedzą, że to nie nastąpi nigdy. Wszędzie gdzie się spojrzy, jak grzyby po deszczu pojawiają się nowe by-passy. Pozbawieni poczty elektronicznej pracownicy odkrywają sztukę porozumiewania się przez telefon. Dociera do nich, że dyskusje, które poprzednio wymagały trzech dni i sześciu maili, mogą być przez telefon załatwione w ciągu paru minut. Spam i wirusy komputerowe, problemy według informatyków nie do rozwiązania, nagle znikły. Plaga mailowych żartów, początkowo zabawnych a potem nie, została wyeliminowana. Naciski, żeby pod groźbą osobistej katastrofy rozsyłać łańcuszki listów ustały. Poczta przychodząca przestała zapełniać rozpaczliwe propozycje kolegów z pracy, żeby kupić od nich samochód albo wziąć kocięta.

Żeby przekazać dokumenty z jednego miejsca w drugie, pracownicy zawiązują sznurowadła i korzystają z nóg. Ludzie z papierami w rękach mijają się na korytarzu, wymieniając uprzejme pozdrowienia. Kręci im się w głowie od niespodziewanego ćwiczenia, przystają więc, żeby się pośmiać i pogadać. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że w Korporacji Zephyr pracuje aż tylu ludzi.

Wcześniej nigdy się ich nie widziało. Wcześniej większość ludzi przychodziła do pracy, wbijała tyłek w krzesło i tych dwoje nie rozstawało się do piątej trzydzieści. Teraz korytarze są jak poczekalnie na wydziale położniczym, pełne ożywionych głosów i wesołych okrzyków. Bóle w dolnej części kręgosłupa znikają. Cera się poprawia. Pracownicy i pracownice stają się dla siebie bardziej pociągający. I nikomu, kto wychodzi z działu, nie towarzyszą podejrzliwe spojrzenia, w każdym razie, jeżeli niesie stos papierów.

Sieć - do czego to w ogóle było potrzebne? Pracownicy kręcą głowami ze zdziwienia. Krzyżyk na drogę! Korporacja Zephyr nie jest może najlepszym na świecie pracodawcą, godzą się pracownicy, może i ma sadystycznych HR-owców i niekompetentny Ścisły Zarząd, zadanie firmy może być całkowitą zagadką, a prezes oderwanym od życia ekscentrykiem, wszystko to może i prawda, ale za to nie ma tu sieci.